

Jutro wszyscy na manifestację 1-Majową!

A PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 103 (2732) ROK IX ŁÓDŹ, CZWARTEK, 30 KWIETNIA 1953 ROKU CENA 15 GR.

Łódź przed 1 Maja

W siedmiu punktach miasta na placach: Komuny Paryskiej, Niepodległości, Zwycięstwa, Barlickiego, Bałuckim Rynku, w Parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej, w Parku Ludowym na Zdrowiu w pełnym toku są przygotowania do mających się odbyć jutro zabaw. Już wczoraj ustawiono tutaj estrady, na których występować będą najlepsze zespoły artystyczne, orkiestry i chóry.

Nie zapomniano też o zaprowiantowaniu uczestników zabaw pierwszomajowych. Od dwóch dni Łódzkie Zakłady Gastronomiczne, PSS i MHD przygotowują kanapki, sody i napoje chłodzące, które sprzedawane będą w ruchomych bufetach na miejscu zabaw.

Program rozrywkowo-artystyczny wielkich zabaw, które odbędą się w siedmiu punktach Łodzi w dniu 1 Maja, uzupełniony został nowymi atrakcjami. Mianowicie na Placu Niepodległości i na Rynku Bałuckim wystąpią zespoły cyrku, który bawi w Łodzi. Jazda na wrotkach, popis muzyczny liliputów, jazda na rowerach i popis znakomitej gimnastyczki „gumy” oraz akrobatyka — oto niektóre pozycje programu zespołów cyrku.

Jutro w godzinach rannych MHD wysyła na ulice Łodzi 60 pracowników, którzy sprzedawcą będą 1-Majowe znaczki wykonane z masy plastycznej i gotówki pokoju. Dla najmłodszych obywateli przygotowano około 6 tys. malowanych baloników.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA W ZAKŁADACH PRACY

Zalogi wszystkich zakładów pracy nie szczędzą starań i wysiłków w walce o wyższą, lepszą produkcję, o jak najwspanialszy udział w pochodzie 1-Majowym.

Załoga ZPW im. REYMONTA godnie realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta Pracy i tak pracownicy przedzielni zmniejszili ilość odpadków o 105 kg, a oddział przygotowawczy o 74 kg. Załoga czesalska i zgrzeblarni wyprodukowała ponad plan 770 kg czesanki.

W realizacji zobowiązań wyróżniły się zespoły Stefani Jędraka, Anny Gajc, Marii Głuszkowskiej i wielu innych. Równocześnie w chwilach wolnych od zajęć pracownicy ZPW im. REYMONTA przystępują do aktualnych hasłał hale produkcyjne. Przy deko-

racji świetlicy wyróżniły się Wesołowska, Rosiak i wiele innych kobiet.

Sprawnie przebiegały przygotowania do uroczystego obchodu 1 Maja w ZLPW. Malarze i dekoratorzy kończą już prace przy wykonywaniu transparentów i hasłał 1-Majowych. Do wzorowego porządku zostały doprowadzone gablotki i planse produkcyjne.

PONAD 400 KG PRZEDZYSŁY

Tyle wyprodukowała załoga ZPW im. Świerczewskiego w ramach zobowiązań 1-Majowych i długofalowych. W całych zakładach panuje radośny nastrój. Zawsza dochodzą wesołe okrzyki, stukot młotków i grzyt pił. Załoga dekoruje teren swoich zakładów.

— Chcemy, aby nasza fabryka wyglądała jak najładniej w dniu Święta Pracy — mówi malarz Kazimierz Szczepaniak, pociągając lakierem ramki do gazetki ściennej.

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, Park Ludowy na Zdrowiu rozbrzmiewał młodzieńczym gwarem, piosenkami i łoskotem werbli.

Przybyło tutaj około 3 i pół tysiąca harcerzy z klas VI i VII wszystkich szkół naszego miasta, aby przygotować się do wystąpienia w 1-Majowej manifestacji.

Malowniczo wyglądały szeregi maszerującej młodzieży. Białe kolumby, białe dziewczęcych i zielonych harcerskich mundurków chłopców spłatały się z czerwienią chust. Część dziewcząt ubrana była w stroje regionalne. Nad głowami maszerujących powiewały czerwone i białe-czerwone proporce. Pochód otwierały poczty sztabowe.

W roku bieżącym 31 pół-tysięczna grupa harcerzy kroczyć będzie w czołówce pochodu 1-Majowego, reprezentując młodzież łódzkich szkół podstawowych.

Delegacja związkowców polskich w drodze do Moskwy

WARSZAWA, 29. 4. W godzinach rannych dnia 29 bm. opuściła Warszawę delegacja związkowców polskich na uroczystości 1-Majowe w Związku Radzieckim.

W skład delegacji wchodził m. in. Anna Szadkowska — włóknianka ze Zgierza, poseł na Sejm.

Zwiększymy nasz wkład w walkę o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego

Ogólnokrajowa konferencja w Warszawie

WARSZAWA, 29. 4. 29 KWIETNIA BIEŻĄCEGO ROKU OBRADOWAŁA W WARSZAWIE KRAJOWA KONFERENCJA, POSWIECONA ZAGADNIENIOM POKOJOWEGO ROZWIĄZANIA PROBLEMU NIEMIECKIEGO. W KONFERENCJI WZIEŁO UDZIAŁ PONAD 300 DELEGATÓW Z CAŁEGO KRAJU — CZŁOŁOWYCH AKTYWISTÓW RUCHU POKOJU, PRZEDSTAWICIELI WSZYSTKICH WARSZT SPÓŁCZESNOSTWA.

Na konferencję przybyli goście z Francji, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich.

Otworzył obrady przewodniczący Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego, wicemarszałek Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prof. dr Stanisław Kulczyński.

(Fragmenty referatu podajemy na str. 2).

Serdecznie przyjęli zgromadzeni przemówienia gości z zagranicy: z Francji — Henri Marty, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Buchwitz, z Czechosłowacji — Gusty Fuczkowej i przedstawiła wicelata Niemiec zachodnich oraz przewodniczącego Francuskiego Komitetu Oporu przeciwko ratyfikacji układu z Bonn i Paryża — Roger Romera.

Po wystąpieniach gości z zagranicy rozpoczęła się dyskusja, w której zabrali głos: inż. arch. Zygmunt Skibniewski z Warszawy, ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski, Julia Walaszek — nauczycielka z Opola, prof. Jerzy Jodłowski — przewodniczący Zrzeszenia Prawników Polskich, Józef Ozga Michałski — wicemarszałek Sejmu, Tomasz Kobusiński — górnik ze Stalino, ks. Antoni Lemparty — prezes Caritas, Konstanty Lubieński — redaktor tygodnika „Dziś i Jutro”, Leon Kruczkowski — przewodniczący Związku Literatów Polskich, Helena Wiercok — chłopka z woj. poznańskiego, Dominik Horodyński — redaktor tygodn. „Dziś i Jutro”, Tadeusz Strzaskowski — sekretarz ZG ZMP, Ostap Dłuski — poseł na Sejm, członek Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego.

Na zakończenie obrad zgromadzeni uchwalili jednomyślnie rezolucję, która wzywa naród polski do wniesienia jeszcze większego wkładu w walkę o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Chiny Ludowe solidaryzują się z apelem Komisji Kongresu Narodów

Odpowiedź rządu Republiki Chińskiej

PEKIN, 29. 4. Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai przesłał odpowiedź na depesze Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, dotyczącą sprawy podjęcia rokowań w celu zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Tekst odpowiedzi jest następujący:

DO KOMISJI KONGRESU NARODÓW W OBRONIE POKOJU.

DO FRYDERYKA JOLIO-CURIE (FRANCJA), JO ZEFA WIRTHA (NIEMCY), PIETRO NENNIEGO (WŁOCHY), ISABELLE BLUM (BELGIA), GEN. BUXBAUMA (BRAZYLIA), CZOU SZEN-JU (CHINY), PIERRE COTA (FRANCJA), MIKOŁAJA TICHONOWA (ZSRR), ILIJ ERENBURGA (ZSRR), PASTORA ENDICUTTA (KANA DA), MONIKI FELTON (W. BRYTANIA), J. FIGUINSA (W. BRYTANIA), PASTORA FORBESKA (NORWEGIA), JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA (POLSKA), GEN. JARA (MEKSYK), TORO HANI (JAPONIA), KICZLU (INDIE), MAO DUN (CHINY), MA IN CZU (CHINY), S. NABRAWI (EGIPT), G. NITTEGO (WŁOCHY).

SZANOWNE PANIE I SZANOWNI PANOWIE! Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej potwierdza odbiór depeszy z dnia 30 marca br. nadesłanej przez dr. Jozefa Wirtha, Pietra Nenniego i Fryderyka Joliot-Curie z upoważnienia Komisji Międzynarodowej, a zawierającej apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, uchwalony w Wiedniu w grudniu 1952 r. do rządów Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Republiki Radzieckiej, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji o podjęcie rokowań i zawarcie Paktu Pokoju. Zgodnie ze swą konsekwentną polityką pokojową i w przekonaniu, że możliwe jest pokojowe współistnienie państw o różnych systemach, rząd Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że zalecenia zawarte w apelu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju odpowiadają całkowicie wspólnym pragnieniom wszystkich milujących pokój narodów na całym świecie. Jestem więc upoważniony do oświadczenia, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej solidaryzuje się w całej pełni ze wspomnianymi zaleceniami i popiera je zdecydowanie.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej jest przekonany, że jeśli istnieje szczerza wola pokoju, możliwe jest uregulowanie wszelkich kwestii spornych między państwami w drodze rokowań pokojowych. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej zamykał już swe szczerze pragnienie w tym kierunku i uznaje nadal szczerą zasadę, że spory międzynarodowe powinny być uregulowane w drodze wzajemnych dyskusji i rokowań. Wraz ze wszystkimi milującymi pokój narodami całego świata naród chiński będzie nadal zdecydowanie dążył do utrzymania pokoju i zapobieżenia wojnie oraz do pokojowego uregulowania spornych problemów międzynarodowych.

CZOU EN-LAI
minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej.
Pekin, dnia 28 kwietnia 1953 r.

Do mieszkańców naszych miast

Już jutro obchodzić będziemy wielkie święto całego narodu — 1 Maja. Dołóżmy starań, aby w dniu tym miasto nasze przybrało jak najbardziej odświętny wygląd, aby ulice i posesie lśniły wzorową czystością. Niechaj na każdym budynku powiewają flagi białoczerwone i czerwone. Dekorujmy frontony domów, balkony i okna naszych mieszkań czerwienią, emblematami pokoju i portretami przywódców ruchu robotniczego.



Z każdym rokiem w Polsce Ludowej obchody 1-Majowe wypadają coraz bardziej okazale i barwne.

U GÓRY: fragment jednej z manifestacji 1-Majowych w roku ubiegłym.
PONIZEJ: ostatnie przygotowania do tegorocznego pochodu 1-Majowego w ZPB im. Marchlewskiego.

Dziś, w czwartek, dnia 30 kwietnia o godz. 17 w sali Teatru im. Jaracza, przy ul. Jaracza 27, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA 1-MAJOWA

Referat wygłosi i sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Jan Jabłoński

NA ZAKOŃCZENIE AKADEMII ODBĘDZIE SIĘ CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA
Komitet Obchodu 1 Maja w Łodzi



Plany kwietniowe przed terminem

O wykonaniu planu na kwiecień zameldowały załogi: przedzielni cieniokopradnej i odpadkowej ZPB im. Marchlewskiego, tkalni i przedzielni cieniokopradnej ZPB im. Dubois, tkalni i przedzielni ZPW im. 9 Maja, przedzielni czesankowej ZPW im. Gwardii Ludowej, przedzielni odpadkowej ZPB im. Dzierżyńskiego, przedzielni cieniokopradnej Zakładu „A” ZPB im. Stalina, wykończalni ZPZ im. Barrowskiego, wykończalni ZPZ im. Niezłomnego, wykończalni ZPZ w Bełchatowie, ZPDZ im. Głazewskiego, przedzielni cieniokopradnej i odpadkowej ZPB w Pabianicach, Zduńskowskich ZPW, Zakładów Szkłarskich „Feniks” w Piotrkowie.

Akademie 1-Majowe w łódzkich zakładach pracy

Na uroczystych akademiach 1-Majowych załogi łódzkich zakładów pracy manifestują swą głęboką miłość do Ludowej Ojczyzny, braterską więź z narodami całego świata walczącymi o pokój, wyrażają niezłomną wolę ofiarnej walki o umocnienie i zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

ZPB IM. STALINA Szybko przesuwają się wskazówki na zegarówce tarczy. W Domu Kultury panuje coraz większe ożywienie. Członkowie Komitetu Obchodu 1 Maja w ZPB im. Stalina pięknie przygotowały salę do uroczystej akademii. Zajmuje miejsce orkiestra. Zapalają się światła.

Sala była już pełna. Krystyna Świdarska, przadka z Zakładu „B” usiadła przy stole przewodnim. Z uwagą, tak jak setki innych robotników, słuchała słów towarzysza, sekretarza KP PZPR — Fabryczna. Załoga postanowiła na cześć 1 Maja wyprodukować ponad plan 14.550 kg przędzy. Wykonała 19.500 kg.

Krystyna uśmiechnęła się. Przecież i ona przyczyniła się do wykonania z nadwyżką tych zobowiązań. Jej nazwisko także wymienione było w referacie. Nie spodziewała się tylko, że na tej

uroczystej akademii przeżyje jeszcze jedną bardzo radosną chwilę.

Nastąpił moment wręczenia odznaczeń przodującym członkom załogi. Jej nazwisko padło pierwsze. Po chwili na sukni błyszcząca odznaka przodownika pracy — zasłużona nagroda.

Odnaczone przodownika pracy otrzymało wczoraj 24 robotników, bardzo wielu otrzymało nagrody pieniężne.

ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO Członkowie produkującej w przemyśle bawełnianym załogi Zakładu im. Marchlewskiego zgromadzili się licznie w wielkiej świetlicy zakładowej. Uroczystą akademię 1-Majową otworzył odganiem przez orkiestrę Międzynarodówki, po czym przedłożenia zebranych przekazała delegacja ze spółdzielni produkcyjnej w Głupicach, a także działaw szkolna z gm. Wadlew, pow. piotrkowskiego.

Po referacie oekolencjonalnym, w którym podsumowano poważne osiągnięcia produkcyjne załogi, nastąpiło wręczenie nagród pieniężnych kilkunastu robotnikom za długoletnią pracę w tych zakładach.

Przedstawiciel Łódzkiego Komitetu Obronców Pokoju przekazał załogę propozycję przechodni, uzyskany za aktywny udział w walce o pokój.

(Z hasel KC PZPR na 1 Maja 1953 r.)

Fragmenty referatu prof. Kulczyńskiego

wki". 16.00 "Wschłania Radia-
wa": Zarysy historii powszech-
niej kultury ludzkości. W programie
mi witamy 1 Maj - audycja dla
młodzieży słowem i muzyką. 17.00 Wi-
domości popołudniowe. 17.15 (dla Au-
dytorium) dla młodzieży koncert
przez radio. 18.30 "Odpowiedź na
Pytanie": 18.45 Muzyka. 18.50 Ra-
diożycie. Piosenki miłośne. 19.10
Radowy kurs z ros dla za-
niedźwiałych. 19.20 "Czas hejdu-
je": 20.00 "Co każdego ro-
milo": 21.00 Dziennik. 21.36 Sto-
wińska muzyka rozr. 22.00 Mu-
zyka. 22.20 Muzyka symf. w
konc. Orkiestry Krajowej
Wielkiego w Moskwie. 22.45
Pieśni pokoleń. 23.05 Muzyka
tan. 23.50 Ostatnie wiadomości.

— godz. 18.30,
STYLWY — nalcyczne z powo-
du remontu.
SWT — "Konfrontacja" — god-
18.20
TATRY — "Drużyna" — god-
16.18, 20.20
WISŁA — "Trzy opowieści"
godz. 16.18, 20.20
WŁOKNIARZ — "Trzy opowieści"
godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLFGANG — "Jutro będzie so-
westacie tańczyć" — godz. 18.
18.20.
ZACHĘTA — "Kwiat miłości"
godz. 18.20
DIWO — "Natchnienie"
"Czas hejduje!"; "Cy wiec
ze... 1.51' PKF 1653 — god-
16.17, 18.19, 20.21, 23.21

Rozszerzajmy współzawodnictwo socjalistyczne, pracujemy wydajniej, lepiej i oszczędniej!

Czy może być inaczej?

Dźwięk syreny dociera do wszystkich hal fabrycznych, biegnie ku zasnutym dymami ludzi, ku zielonym polom. Dzwonią tramwaje. W przefabrycznym parku czwarką wróble. Portiernia dawno już opustoszała. Załoga ZPB im. Armii Ludowej rozpoczyna dzień pracy.

Do pokoju sekretarza organizacji partyjnej dociera przegłoszony szum setek pracujących maszyn.

Sekretarz, tow. Paweł, podchodzi do szafy i wyjmuję z niej różne książki i papiery. Nim jednak rozpocznie pracę, podchodzi jeszcze do telefonu. Musi zadzwonić do działu planowania, sprawdzić, jakie wyniki osiągnęła wczoraj tkalnia i przędzalnia.



Tkaczka Marta Majer z ZPB im. Armii Ludowej pełniąc Warty Pierwszomajowej planu swoje wykonuje to 120 proc. Fot. — A. J.

Po twarzy sekretarza przebiega uśmiech. Szybko wpisuje do odpowiedniej książki kontrolnej kilka liczb: plan narastałszy za 22 dni kwietnia — przedziałem średnio — 100,7 proc., przedziałem odpadkowa — 106,1 proc., tkalnia — 101,4 proc.

Tak. Zakłady od kilkunastu dni wykonują na wszystkich oddziałach plany produkcyjne. Załoga szybko odrabia zaległości, powstałe w początkach miesiąca.

Dzwoni telefon. Tow. Paweł podnosi słuchawkę. Jeszcze raz spogląda na zegar przed nim. Plan wykonany i przekroczony.

Z szumem pędzą pod sufitem pasy transmisyjne. Wirują wrzeciona obracających się, na krótkich powiewach dymnie przeporczyki Pierwszomajowych Wart.

Przedkłada Józefa Górską szybko, ko łazcy zerkną na nitkę. Trzeba się spieszyć. Nie wolno marudzić. Wczoraj szło jej jak-ś nieszczęśliwie, więc trzeba dziś wszystko odrobić.

Górska nawet nie zauważyła, kiedy podszedł do niej mistrz salowy, Stefania Binkowska.

— No, Górsko, jak idzie? Plan zobowiązaniowy wykonuje się w 100,2 proc., ale co stać was na więcej? Czyżby przadki spowolniły się na chwilę, a co myślisz, a potem pada krótka odpowiedź.

Zobowiązanie wykonałam

Lekko mi na sercu, gdy o-obejrzę się wstecz i zsumuję to wszystko, co uczyniłam, by godnie powitać robotnicze święto. Podjęłam zobowiązanie 1-Majowe pracując w nowoutworzonej brigadzie pionierskiej, która zorganizowana została na hasło Zarządu Głównego ZMP: „Młodzieży, na najtrudniejsze odcinki pracy!” U nas w tkalni trudnym odcinkiem były „szóstki”. Tkaczki nie bardzo kwapiły się do obsługi 6 krosien, wołały obsługiwać „ósemki”, gdyż tam był łatwiejszy asortyment. Ja nie uległam się trudności, i wraz z koleżankami stanęłam na „szóstkach”.

Moje zobowiązanie 1-Majowe brzmiało: podnieść o 3 proc. wykonanie planu. W marcu wykonałam swój plan w 117 proc. Teraz trzeba było produkować więcej, trzeba było włożyć więcej pracy niż dotychczas, trzeba było przełamać wiele trudności, aby osiągnąć to, do czego się zobowiązałam.

Przeszkodą w wykonaniu planu i zobowiązania 1-Majowego był brak gonców i osnów. Mówiliam ciągle o tym majstrowi, mówiłam kierownikowi i dyrektowi.

Zaopatrzenie uległo poprawie. Czasem, kiedy brakowało wątku na długich cewkach, otrzymywałam wątek na cewkach krótkich. Niektóre tkaczki złożyły się z tego powodu, że nie nadają z wy- mianą członkiem. Ja tłumaczyłam swoim koleżankom, że nie nadają do siebie, że musimy wyrobić również i male cewki, że nie wolno nam dopuścić do postojów. Do pracy przychodziłam wcześniej, starannie ogledałam wszystkie krosna. Nie odrywałam się zbudnie od roboty.

Zaciągając Wartę Pierwszomajową, postanowiłam zwiększyć swą produkcję jeszcze o 1 proc. Dział moim z dumą powiedział, że to, co przyrzekłam, wykonałam, gdyż swój plan zobowiązaniowy realizuję w 122 proc. Dzień 1-Majowy uczelam według swych sił i możliwości i jestem z tego dumna. Nie przestając jednak na odcinkach 1-Majowych, a będąc się starała utrzymać je, przekroczyłam dotychczasowe wykonanie planu.

MARTA BIENIASZEK
tkaczka ZPB im. Stalina
Zakład „C”.

Kolektywna praca zadecydowała

Dla uczczenia 1 Maja zebrałam plan kwietniowy w 104 proc. Zobowiązanie było bardzo mobilizujące i niełatwe. Wiedzieliśmy, że przy ciężkich artykułach, które robimy, będziemy musieli dać z siebie maksimum wysiłku. Ale zapalił nas dobry chęć do pracy, mogliśmy wiele zdziałać. Tak też i u nas się stało. Nasze zobowiązanie zrealizowaliśmy z wysoką nadwyżką, uzyskując aż 117 proc. wykonania planu.

Sukces ten osiągnęliśmy dzięki wzmocnionej pracy każdej z tkaczek i całego zespołu. Nie szczędziłyśmy starań, aby dać ponad plan jak największą ilość metrów tkaniny, aby móc z zadowoleniem powiedzieć, że godnie uczciliśmy święto mas pracujących całego świata.

W czasie realizacji zobowiązania, prawie codziennie natykaliśmy na różnego rodzaju trudności. Były i takie dni, kiedy brakowało osnów lub wątku i krosna miały duże postoję. Kierownictwo naszej tkalni czyniło starania, aby usprawnić zaopatrzenie w przędzę, aby nie dopuszczać do postojów, i w większości wypadków starania te uwieńczyły się powodzeniem.

My zaś niemal każdego dnia omawialiśmy w zespole przebieg wykonania planu i zobowiązania. Tkaczki wskazywały na trudności, na istniejące jeszcze braki. Ja, jako majster, czuwałam, aby wszystkie krosna zawsze były „na chodzie”. Szczególnie interesowała się przebiegiem realizacji zobowiązań będąca mężem zaufania tkaczka Apolonia Chrzanowska. Chrzanowska sama wysoko przekraczała plan, a zawsze jeszcze znalazła czas, aby pomóc słabszym. I tak dzięki naszej kolektywnej pracy mogliśmy wykonać podjęte zobowiązanie z nadwyżką, z wysoką nadwyżką. W jego realizacji wyróżniłam się przede wszystkim — Antoni Białas, Lucyna Zapalska, Edward Pacak, Franciszka Szulc. Do dać przy tym należy, iż w kwietniu w naszym zespole nie było ani jednego tkacza, który by nie osiągnął ponad 100-procentowego wykonania planu.

Dzień 1 Maja, święto mas pracujących całego świata, uczciliśmy godnie, po robotniczku — lepszą i wyższą produkcją.

FELIKS JUSKIEWICZ
majster tkalni ZPB
im. Dzierżyńskiego

Pragniemy przodować

Zawsze ogarnia mnie zadanie, kiedy wchodzę do naszych zakładów. Bo i jakżeby nie być dumnym, kiedy się wie samemu o tym, że ZPB im. Marchlewskiego, to produkujący zakład w przemyśle bawełnianym.

Idąc śladem innych i ja podjęłam długookresowe zobowiązanie. Postanowiłam mia- nowicie do końca czerwca wyprodukować dodatkowo 35 metków przędzy. Jestem mężem zaufania i przykładem dla całej naszej grupy związkowej, każda z przędzy postanowiła zwiększyć wydajność swej pracy.

Zaczęła się szlachetna rywalizacja o to, która z nas będzie lepsza, wyżej przekroczy podjęte zobowiązanie. Szybko zbliżał się dzień święta mas pracujących całego świata — 1 Maja. Dobrze pamiętaliśmy o tym i dlatego każda z nas starała się pracować coraz lepiej, tak, aby móc godnie powitać ten wielki dzień.

A tu jak na złość wszystko zaczęło się psuć. Mieszanka, którą otrzymywaliśmy, była zła, nadmierna ilość zrywów niezmierznie utrudniała pracę. Człowiek złościł się, narzekał, ale o opuszczeniu rąk nie było mowy. Wiedzieliśmy przecież, że nasze kierownictwo, nasi majstrowie robią wszystko, aby usunąć powstałe niedociągnięcia.

W tych dniach nasz majster Zajączkowski na chwilę nie odstępował maszyn. Nie szczędził sił i starań, pomagał każdej przędzy, usuwał uszkodzenia.

Dzień po dniu sytuacja ulegała poprawie. Otrzymałam do przeróbki nową mieszankę, szybko zaczęła wzrastać nasza produkcja. Cieszą mnie sukcesy naszego zakładu odnotowane przez mnie i przez moich współtowarzyszy pracy. Swoje zobowiązanie wykonuję z nadwyżką i obecnie osiągam 118 proc. normy. Kiedy przed kilkoma dniami wraz z całą grupą związkową zaciągaliśmy Wartę Pierwszomajową, postanowiliśmy przede wszystkim podnieść jakość produkcji, nie dopuszczając do powstawiania „pojedynków”. Zadowoleni, roześmiani i dumni kroczymy też będziemy w czołwie wspaniałego pochodu pierwszomajowego.

MARIA MAŁEK
przędka ZPB
im. Marchlewskiego



1. Apolonia Gorząd, przadka z ZPB im. Dzierżyńskiego, w kwietniu zwiększyła swą produkcję o 98 do 110 proc. 2. Stanisława Łuczak, tkaczka z ZPB im. Harnama, pełniąc Wartę osiągnęła 123,5 proc. wykonania bazy. 3. Przadka z Zakładu „B” ZPB im. Stalina, Józefa Chudzińska, zamiast przewidzianych 51 kg, wyprodukowała dodatkowo 146 kg przędzy. 4. Zespół majstra Władysława Kominskiego z ZPW im. Remonta, zamiast o 5 kg, zmniejszył ilość odpadków o 10 kg. 5. Tkacz, Józef Zawłaza z ZPB im. Liebknechta zwiększył swą produkcję o przeszło 5 proc., osiągając 126,6 proc. wykonania bazy

Czyn 1-Majowy chłopów z Marianowa

Jan Szadkowski jest wzorowym sołtysiem, a gromada Marianów należy do produkujących gromad w gminie Mro-

ga Dolna, w pow. brzezińskim. To, że chłop z Marianowa produkuje jest niemalą zasługą ich sołtysa. Ale nie zawsze tak było. Szadkowski przypomina sobie, ile pracy i dobrego woli potrzeba było, aby gromada nabrała do niego, byłego robotnika folwarcznego, zaufania. Wspólna praca, wspólne troski i radości sprawiły, że gromada zamieniła się w coraz to bardziej zwarty i jednomyślny kolektyw.

Sołtys Szadkowski cieszy się powszechnym zaufaniem, tożę gdy na zebraniu gromadzkim, w imieniu aktywny wysuwał wnioski, aby czymś uczcić święto 1 Maja, poparli go wszyscy.

Ale co zrobić, w jaki sposób uczcić ten dzień? Ten i ów spośród zebranych spojrzeli na zabłocone buty sąsiada i z kątów rozległy się szepty: — A może by tak drogę naprawić.

Rzeczywiście, droga w Marianowie była w opłakany stanie. W lecie piach sięgał do kostek, tworzyły się na niej dziury i wyboje, trudno nią było nie tylko przejechać, ale i iść. Wiosną zaś i jesienią droga tonęła w błocie, z kół-

Chłopi nie zwlekali i naza- jutrz wyjechali po szlakę. Dwa tygodnie trwała robota przy naprawieniu drogi. Pracownicy wszyscy Kto miał konia — wozili szlakę i ziemię, ci zaś, którzy nie posiadali sprzętów, pracowali przy wyrównywaniu drogi. Wypasano chłonną przez całą wiosną długość 1,150 metrów. Zasypano dziury i wyboje, na które wszyscy tak długo już narzekali. Zwrócono i nawieziono ziemię i szlakę najgorszy odcinek drogi na przestrzeni 150 metrów.

Kiedy już po zakończeniu prac przystąpiono do obliczeń, okazało się, że wartość robocizny i transportu, jakie dali chłop z Marianowa w swoim Cynie 1-Majowym, przekracza 50 tysięcy złotych.

— Zobowiązanie nasze wykonałszy z honorem, bo przed terminem — mówi z nieukrywaną dumą sołtys Szadkowski. Ale to jeszcze nie wszystko. Dzień 1 Maja uczymy i tym, że przystroimy nasze domy zielenią i chorągiewkami, które już przygotowują dzieci uczęszczające do szkoły, i wszyscy, całą gromadą pojedziemy wozami po naszej naprawionej drodze do Rogowa, aby tam wziąć udział w pochodzie. Masowym udziałem w uroczystym pochodzie oraz wykonaniem naszego zobowiązania najlepiej dowiedziemy swego przywiązania do władzy ludowej.

J. W.

Młodzi i starzy-ramię w ramię

Już!... — pada okrzyk.

I oto z wysokiego, dyszącego żarem żeliwiaka wąską rynną pocyna płynąć czerwono — żółta struga rozpalonego żeliwa. Spływając iskrami napienia duża kład żelaznego wózka, którym płynny metal dowozi się do stanowisk poszczególnych formierzy w odlewni Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych.

Na piętrze odlewni, gdzie w polowie żeliwiaka, obok otwartych drzwi, za którymi sąleją płomienie palącego się koksu, pracuje starszy wadowy, Karwasia. Szybko, a jednocześnie doskonale obliczonymi ruchami, które cechują doświadczonych robotników, nabiera na topałe żłom żelazny i wrzuca go do pieca, na płynący koks.

Bielą się w uśmiechu zęby: — To dla 1 Maja, towarzysze! Dla 1 Maja!

Stąd, gdzie pracuje, nie widać całej odlewni. A jednak Karwasia wie do brzo, że oto spuszczono żeliwo do kład na wózku, że formierze rozpala żeliwo czepiając teraz kubkami na długich rączkach.

Formierze Stefan Wypych ostrożnie podchodzi do kubekiem do płaskowej formy i powoli zaczyna wypełniać ją, uważając, aby przy napełnianiu wół był stale pełen, gdyż chrąni to przed przeniesieniem żużlu do formy.

— Nie może się zepsuć ani jedna forma. Jeszcze tylko trzy dni do 1 Maja. Zobowiązanie trzeba wykonać z nadwyżką przynajmniej dwu procent.

W pochódzie pierwszomajowym z pewnością pójdzie Wypych przepasany czerwonym szarfą z napisem: „280 — 300 procent normy”. Bo tyle właśnie wykonuje w kwietniu, w okresie po- przedzającym święto klasy robotniczej.

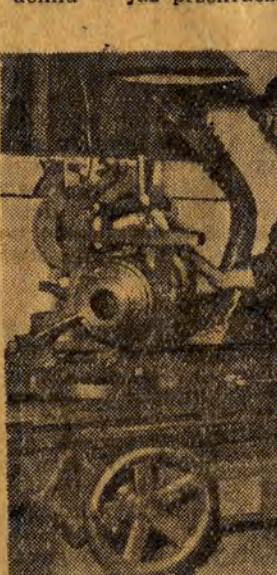
Wypych — to, jak mówią w ŁFMJ — „stary wyga”. 28 lat jest formierzem. Takich jak on jest tu w odlewni więcej. Jan Augustyniak, Mikolaj Wieczorek, Józef Wójcicki.

Z ciekawością obserwują ich pracę młodzi formierze: Jan Sierocki i Stefan Dyniński. W marcu wyrzobili po 150 procent normy. Lec taka cyfra nikogo tu nie zadawała.

O, pracować tak jak Wypych, albo jak Wójcicki, który już w październiku

1952 roku wykonał przypadające na niego zadania Szczęśliwie! — to jest coś, z czego można być dumnym!

Obserwacja pracy starszych fachowców — uczy. Zobowiązanie na 1 Maja — dopinguje. Oto Sierocki i Dyniński — którzy dopiero trzy miesiące temu opuścili szkołę odlewniczą w Radomiu — już przekraczają normy.



Tadeusz Duryś, szlifierz z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, pełniąc Wartę, zwiększył wykonanie normy z 182 proc. do 191 proc.

Dla uczczenia 1 Maja odlewnia postanowiła podnieść produkcję o 1 procent. Lec to wydało się wszystkim zbyt mało.

— O 3 procent! To będzie nasz transparent, z którym pójdziemy w pochódzie — mówi z zapałem Józef Wójcicki.

Przekroczyć zobowiązanie! O 3 procent podnieść produkcję! To hasło rozchodzi się po całej odlewni.

Zarzą są czerwone wyloty stynących form, których jest coraz więcej i więcej. Niebieskawym światłem błyskają płomyki wydobywającego się z nich gazu. W deszczu złotych, drobnutkich iskier pracują szlifierze.

Na nocnej zmianie

Zbliżała się godzina 22. Powoli gasły światła w oknach mieszkań. Grupy ludzi idących ulicą 1 Maja zatrzymywały się przed portiernią zakładu „A” ZPB im. Wiosny Niedźwiedziej w jej wnętrzu. Niedługo wyjdzie z fabryki popołudniowa zmiana, a miejsce jej zajmie nocna.

Bez przerwy pracują krosna. Walka o plan, o wykonanie zobowiązań trwa nieustannie, dzień i noc.

Sale produkcyjne w zakładzie „A” są widne, dobrze oświetlone. Nad korbowymi krosnami, dla wzdychających, wiszą nisko dędy zarówno elektryczne.

Kierownictwo zakładów troszczy się o nas — mówi z zadowoleniem tkacz, Feliks Budziszewski. — Zakończono na przykład nowe słatki ochronne, a skrzynki na watek zostały ponumerowane. W nocy o pomyśle łatwie, a tak to mamy ułatwioną pracę.

Budziszewski wyrabia prawie do końca długie węzowe szpulki. Zobowiązał się zmniejszyć odpadki i podnieść o 5 proc. ilość tkanin i gatunków. Tkacz Tadeusz Mes, który postanowił wyprodukować dodatkowo w kwietniu 7 tysięcy wątków, wykonuje swój plan w 111 proc. Tkaczka Anna Pacholczyk osiąga aż 129 proc. normy, a zobowiązanie

pierwszomajowe realizuje z wysoką nadwyżką.

Uśmiechnięty, podając przez salę majster Stanisław Świercz, Przewodniczący, a zarazem jeden z naszych czołowych sportowców. (Nie tak dawno kupił sobie motocykl). Nie dziwnego, jego zespół wysoko przekracza plany, a on sam zarabia ok. 2.800 zł. Równie dobrymi wynikami mogą się poszczycić majstrowie — Michał Świdorski i Stanisław Gailon.

W ZPB im. Wiosny Ludów praca na nocnej zmianie jest dobrze zorganizowana. Przez całą noc czynny jest warsztat mechaniczny, remonty maszyn prowadzone są na bieżąco. Tożę bez różnicy, czy pracują w dzień czy też w nocy, tkacz z nadwyżką wykonują plany i z nadwyżką realizują zobowiązania.

Cała załoga postanowiła plan za cztery miesiące wykonać na dwa dni przed terminem. I słowa dotrzymuje.

W radosnym pochódzie pierwszomajowym tkacz, przadki i majstrowie z ZPB im. Wiosny Ludów wysoko nieść będą transparent z napisem: — Zobowiązanie nasze zrealizowaliśmy z nadwyżką, stale zwiększamy nasz wkład w umocnienie sił pokroju, w ugruntuowanie potęgi gospodarczej i obronnej naszej Ludowej Ojczyzny.

M. S.

Wzmacniajmy braterską więź wszystkich patriotów polskich, wzmacniajmy Front Narodowy w pracy i walce o rozkwit i szczęście naszej ojczyzny!

(Z hasła KC PZPR na 1 Maja 1953 r.)

Entuzjazm twórczej pracy

— przenieść do pierwszomajowego pochodu

Żywny ruch panuje dziś w lokalu podstawowej organizacji partyjnej. Co chwila wpada ktoś po radę i wskazówkę. Aktyw społeczny ZPO im. Wiejkowskiego czyni ostatnie przygotowania, by godnie przywitać święto pierwszomajowe.

Kierownictwo organizacji partyjnej ZPO im. Wiejkowskiego przeprowadziło w tych dniach poważną pracę polityczno-organizacyjną.

Eksekutywy tych organizacji poprzecz organizatorów grup przydzielili zadania każdemu członkowi partii. Z każdym organizatorem grupy partyjnej ściśle współdziała mąż zaufania i kierownik tamtych produkcji. Trzeba się o pełne wykonanie planów produkcyjnych i o właściwe przygotowanie swej grupy do udziału w pochodzie.

Aktywnie włączyła się do pracy młodzież ZMP-owska. Przygotowała ona, pod kierownictwem Zakładowego Komitetu Obchodu 1 Maja, dekoracje, pięknie wykonane hasła i plakaty, a także gazetki ścienne.

„W dniu 1 Maja ten sam szlender powieja w wiosennym wietrze nad Moskwą, Pekinem i Warszawą, nad Pragę i Berlinem. Powieja nad miastami, których mieszkańcy pragną żyć w pokoju. Wyżej podnieśmy nasze czerwone i białoczerwone sztandary w walce o świętą sprawę pokoju” — czytamy w gazecie wykonanej przez naszą młodzież im. Hanka Sawickiej.

W pochodzie grupy młodzieżowe będą śpiewały pieśni rewolucyjne i masowe.

Poważną pracę wykazuje się aktyw związkowy. W ubiegłą niedzielę na wezwanie komitetu pierwszomajowego samorządnie zgłosiła się do pracy grupa aktywów kulturalno-oświatowych przy radzie zakładowej i wraz z grupą kobiet - aktywistek związkowych udekorowała sale produkcyjne. Udekorują one również fronton budynku fabrycznego. Rada zakładowa czuwa nad pracą radiowęzła, który popularyzuje hasła Komitetu Centralnego partii oraz

zawoła do terminowego zakończenia miesięcznego planu produkcyjnego i masowego udziału w pochodzie.

W trosce o zapewnienie jak najszerzego udziału załogi kobiecej w pochodzie, rada zakładowa w porozumieniu z dyrekcją zaopiekowała się dziećmi robotnic. Dzieci znajdą opiekę i zabawę w świetlicy zakładowej, a ich matki będą manifestowały wolę utrwalenia pokoju i zbudowania ustroju socjalistycznego.

Niech nasze kobiety — mówi dyrektor Zajackowska — przeniosą entuzjazm twórczej pracy do pierwszomajowego pochodu.

Komitet Obchodu 1 Maja w ZPO im. Wiejkowskiego, pod kierownictwem organizacji partyjnej, dokłada starań, aby załoga z honorem zrealizowała plan produkcji w kwietniu i aby kolumna załogi wyróżniła się w pochodzie boją, radosną postawą.

Powiem wam coś w sekrecie — zwierza się tow. Czechowska, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej. — Przed kilku dniami oglądałam film „1 Maja 1952 roku w Moskwie”. Bardzo mi się podobał. Jest tam pewien element dekoracyjny w pochodzie, który koniecznie chcemy wykorzystać. I zrobimy to.

Wierzymy tow. Czechowska, przodująca w produkcji załoga na pewno i w pochodzie pierwszomajowym wypadnie jak najlepiej.

Towarzyszu Wentel — przyszedł list do naszej załogi od żołnierzy jednostki wojskowej z N. — zwraca się przewodniczący rady zakładowej ZPB im. F. Dzierżyńskiego Tadeusz Matyjaszewski do wiceprzewodniczącego rady. Ciekawe co tam piszą „nasze chłopaki”?

Tow. Matyjaszewski pośpiesznie wyjmie list z koperty i czyta głośno. Słuchają wszyscy obecni w lokalu rady zakładowej.

„W związku ze świętem klasy robotniczej całego świata, dniem 1 Maja, jednostka nasza wraz z dowództwem przesyła załozie ZPB im. Dzierżyńskiego gorące, żołnierskie pozdrowienia. Wielką miłością i sympatią żołnierze naszej jednostki darzą was — załogę przodującego zakładu.

— Razem z wami — piszą

dalej żołnierze — pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej umacniajmy niepodległość naszego kraju.

Wojsko Polskie stanowi gwarancję niepodległości naszej ojczyzny”.

— Przyjemny list, a to się będą cieszyć robotnicy naszych zakładów. Trzeba jeszcze dziś nadać treść listu przez radiowęzeł dla zmiany, która kończy pracę o godz. 15, a jutro powołać dla zmiany rannej i popołudniowej.

— Tak, trzeba jeszcze dziś i to koniecznie — przytakuje tow. Wentel.

W świetlicy ZPB im. Dzierżyńskiego wra pracy. Młodzi robotnicy, artyści — amatorzy uwiązują się, przygotowując dekorację na 1 Maja.

Zbigniew Jakalski — technik, Marian Gajdecki — robotnik z oddziału wykończalni, Leon Guzik — ślusarz, Teofil Pietranek — robotnik z oddziału mechanicznego i wielu innych to członkowie zespołu artystycznego — przodujący artyści.

Jak w każdej akcji, tak i w przygotowaniach do święta 1 Maja nie szczędzą swego czasu i zapału do pracy. Przygotowali już 12 transparentów, kilkadziesiąt wienieków, szturmówek, portretów przywódców klasy robotniczej. Prac przygotowawczych dogląda kierownik świetlicy, Władysław Winiarski i jego zastępcy — Marian Chrusciel.

Na młodych twarzach nie widać zmęczenia. Pracują z entuzjazmem.

Cała załoga ZPB im. F. Dzierżyńskiego żyje świętem 1 Maja. Prawie wszyscy stoją na Watach 1-Majowych. Czerwone kokardki przypięte na roboczych fartuchach, chorągiewki zatknięte przy warsztatach pracy, transparenty w salach produkcyjnych i na dziedzińcu fabrycznym stwarzają świetną atmosferę.

Jeszcze kilkadziesiąt przed, jeszcze metr materiału ponad plan — mówi tkaczki i przadki — to dla uczczenia wielkiego święta 1 Maja.

Załoga ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego dumna jest ze swych osiągnięć produkcyjnych i obrotu. Zobowiązali się oni: 1) wykonać do 20 grudnia plan roczny, 2) drogą obniżki



Członkowie zespołu świetlicowego w ZPB im. F. Dzierżyńskiego przygotowują transparenty na dzień 1 Maja. Fot. — A. J.

Robotnicy radzieccy witają 1 Maja

Millionom ludzi radzieckich, biorącym udział we współzawodnictwie socjalistycznym, przyswieca jeden wspólny cel: zrealizować program komunistycznego budownictwa, nakreślony przez XIX Zjazd Partii, oraz wykonać z nadwyżką plany pięcioletni plan rozwoju ZSRR. Wymownym wyrazem tych dążeń jest m. in. współzawodnictwo między załogami dwóch największych radzieckich zakładów przemysłowych: moskiewskiego „Dynamo” i leningradzkiej „Elektrorosi”.

Pracownicy „Dynamo” walczą wytrwale o postęp techniczny, nieustannie usprawniają i ulepsząją technologię. Liczni stachanowcy, całe brigady, pododdziały i zmiany, po zaciągnięciu Warty Pierwszomajowej mogą się wykazać wysokimi wskaźnikami produkcyjnymi. Na szczególne podkreślenie zasługuje osiągnięcie tokarza Smirnowa — 655 proc. normy!

Hutnicy zakładów „Zaporożstal”, tow. tow. Jakimenko, Martinow i Niebilycin przedterminowo wykonali zadanie na 1 kwartał i wyprodukowali około 3.500 ton stali ponad plan.

Poważne zobowiązania w zakresie zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji podjęli pracownicy przemysłu Moskwy i obwodu. Zobowiązali się oni: 1) wykonać do 20 grudnia plan roczny, 2) drogą obniżki

L. Sołowiow sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych

kosztów własnych i lepszego wykorzystania funduszy podstawowych i obrotowych zaoszczędzić 200 tys. rubli, co najmniej 15 tys. ton metalu, 75 tys. ton umownego paliwa itd.

Cenną inicjatywę w walce o wykonanie zobowiązań wykazał nowatorzy kombinatu „Treichornaja Manufaktura”, pomocnicy majstrów — Mikolaj Rumanecow, Natalia Bukina, Maria Bielawienecowa oraz drukarz tkanin — Sawa Bałasow. Zainicjowali oni współzawodnictwo o maksymalne zredukowanie strat produkcyjnych, o oszczędniejsze zużycie barwników, zmniejszenie ilości odpadków, o lepszą organizację pracy, zwiększenie wydajności urządzeń itd. Współzawodnictwo to objęło wszystkie oddziały kombinatu.

Ostatnio cały kraj radziecki obiegła wiadomość o nowej, wspaniałej inicjatywie robotników moskiewskich: wódnikarki Fabryki Kupawiejskiej — E. Charkowa i M. Żylina zainicjowały walkę o przekroczenie zadań planu pięcioletniego bez zużycia dodatkowych surowców i materiałów.

Inicjatywa robotników kupawiejskich znalazła żywy odzwierciedlenie wśród pracowników przemysłu lekkiego w ZSRR. Do współzawodnictwa przystąpiły tysiące

brigad zakładów produkcyjnych Moskwy, Leningradu, Iwanowa, Kalininga, Kirowa, Rygi i innych miast. Osiągnięto już poważne wyniki. Tak np. przeciętna produkcja tkanin w Iwanowskim Kombinacie Czesankowym wzrosła ostatnio o 1.500 m na dobę. Załoga kombinatu wyprodukowała w I kwartale przeszło 200 tys m tkanin ponad plan. Za przykładem nowatorów przemysłu włókienniczego poszły również inne gałęzie przemysłu.

Przyspieszając tempo pracy budowniczyowie Hydrowęzła Kujbyszewskiego. Nowe sukcesy osiągała budowniczyowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej, gdzie obecnie wykonuje się roboty betonarskie. Budowniczyowie tej elektrowni zrewidowali podjęte zobowiązania i obecnie współzawodniczą o to, by do końca roku ułożyć 450 tys. m³ betonu, czyli o 40 tys. m³ więcej, niż przewidywało zobowiązanie pierwotne.

Można by przytoczyć mnóstwo przykładów szeroko rozwinętego wśród ludzi radzieckich poczucia odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Robotnicy, chłopcy i inteligencja ZSRR pracują z ogromnym entuzjazmem i ofiarnością, wiedząc bowiem, że ich wydatna praca jest źródłem mocy i potęgi państwa socjalistycznego, jest podstawą dalszego wzrostu dobrobytu i poziomu kultury narodów radzieckich.

Włodzimierz Słobodnik

Pochód pierwszomajowy w Łodzi 1953 r.

Te sztandary, co więcej nad naszym pochodem, Te sztandary, utkane przez wytrwałych tkaczy, Dziś nie tylko nad nami wieją.

Nie tylko nad fabryczną Łodzią i Warszawą, Ale również nad Związkiem Radzieckim szerokim, Nad Chinami i nad Koreą.

Dziś całą kulę ziemską w czerwieni owinęły Te sztandary, utkane przez wytrwałych tkaczy, Sztandary Wielkiego Braterstwa.

I przez Łódź robotniczą cały świat przeciąga, Proletariusze wszystkich krajów idą z nami, Łącząc dionie, myśli i serca.

Jak drzewa nam o płakach i o maju szumia, Tak sztandary o Planie szumia Sześciolatnim i o Polsce Ludowej młodej.

Te sztandary, utkane przez wytrwałych tkaczy, Te sztandary pokoju i proletariatu, Niesione w majową pogodę.

Nasi korespondenci piszą

Realizacją zobowiązań witamy 1 Maja

Słuchacze Technikum Włókienniczego dla Robotników Wysuniętych jutrzejsze święto klasy robotniczej powitają pełną realizacją zobowiązań, jakie podjęli w pierwszej połowie miesiąca. Jednym z nich było zobowiązanie przeprowadzenia szeregu roboczo-godzin w zakładach pracy, zwłaszcza w tych, w których plany były zagrożone.

Jak nam piszą nasi korespondenci — tow. J. PŁOSZAJ i K. KWAZBART — zobowiązanie to zostało zrealizowane z nadwyżką. Wychowankowie Technikum pracowali w ZPB im. Stalina, ZPB im. Kunickiego, ZPW im. Gwardii Ludowej, ZPW im. Łukasiewskiego i innych, produkując kilkadziesiąt metrów tkanin różnych gatunków i asortymentów. Dziełnie realizację swego zobowiązania 1-Majowe załogi ZPP im. Niedzielskiego. Jak pisze tow. B. ŁUKASZEWICZ, dzięki stałej kontroli realizacji zobowiązań, prowadzonej przez radę zakładową, organizację partyjną i dyrekcję oraz dzięki pomocy okazywanej w przełamaniu trudności — w czasie od 10 do 20 bm. załoga przedziału wykonania zobowiązania w 102 proc., a załoga tkalni w 103 proc.

W szlachetnej walce o plan tkacki ZPP im. Niedzielskiego znacznie podniósł wydajność pracy. Na czoło wybiła się ob. Wł. Kolasa z Zakładu „A”, wykonującą bazę w 120 proc., J. Pańczyk z Zakładu „B” — 118 proc. i tow. Łaskowski, również z Zakładu „B” — 115 proc.

Dzielnice również realizują swa zobowiązania przewyższając ZPP im. Niedzielskiego. Zobowiązały się one, jak pisze tow. JEZIERSKA — zmniejszyć ilość odpadków o 1 proc., podnieść o dwa proc. ilość pierwszego gatunku i dać ponad plan 430 kg przędzy. Zobowiązanie to jest w pełni realizowane. Na czoło wysuwają się: Anna Biran, osiągnęła 114 proc. bazy i Zofia Jarczyńska — 112 proc.

Tow. E. KOMOROWSKI pisze nam, że pracownicy stacji obsługi PKS, którzy 20 bm. zobowiązali się przekroczyć plan miesięczny — zameldowali w dniu 27 kwietnia o pełnym jego wykonaniu.

Z dziejów 1 Maja w Łodzi

W walce o lepsze jutro

Już piąty rok trwa wielki kryzys ekonomiczny w krajach kapitalistycznych. Kurcząca się produkcja powodowała, że coraz mniejsza ilość godzin zatrudniano robotników, że coraz więcej bezrobotnych spadało na dno okrutnej nędzy. Kapitaliści próbowali ratować swój stan posiadania kosztem mas pracujących. Coraz większe obciążenie gnioło barki proletariatu miejskiego i pracującego chłopstwa. Szczególnie dotkliwie odczuwała rozprzestrzeniająca się stagnacja gospodarcza łódzka klasa robotnicza. Poważnie obniżono zarobki, w wyniku czego gwałtownie zaczęła spadać stopa życiowa. Kamienicznicy nie licząc się z jakimikolwiek zasadami ludzkości, za niezapłacone komornego wywłaszczyli bez skrępowania robotnicze rodziny na bruk. Mały Roczny Statystyczny podaje, że 2.306 osobom wyeksmitowanym udzielono pomocy. Już ta cifra wskazuje na rozmiary katastrofy. Wiele rodzin posiadających rodziny na wsi wyjechało do nich, by powiększyć tamtejszą nędzę. W roku 1933 opuściło Łódź 71.910 osób. Fatalnie wyglądała sytuacja młodego pokolenia, nie mającego przed sobą żadnej perspektywy. Oficjalne sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy mówi: „W Łodzi np. jak wykazał statystycznie jest 59,7 proc. mieszkańców jednoosobowych, o około 30.000 bezrobotnych stwierdza się niezwykle wysoki procent dzieci chorowitych, anemicznych i zagrożonych gruźlicą, duże nasilenie śmiertelności wśród najmłodszego pokolenia, względnie inne zgubne następstwa niedostatecznego odżywienia, przebywania dzieci w przedłużonych dzielnicach i ciśnień, brudnych mieszkaniach”. Statystyka podaje, że w szkołach było ponad 16 proc. dzieci zaszklonych lub zagnadanych.

Tymczasem liczbą zarejestrowanych bezrobotnych sięgała 50 tysięcy. Nędza pchała kobiety i dziewczęta na ulice. W roku 1933 zarejestrowano 235 nowych prostytutek. Nie dziwnego, że nawet w księdze pamiątkowej wydanej przez sławnego Magistrat Łódzki pisze się: „Jakkolwiek dniem i nocą są tu wytrzymane wielkie bogactwa, fortuny są jednostek sięgają wartości zawrotnych, wszelako miasto, jako całość, odczuwa coraz uboższe niż dotychczas. Oblicze to nadają Łodzi olbrzymie rzesze ludności robotniczej, tej ludności, która uginą się pod ciężarem niedostatku i wszelkiego rodzaju braków życiowych”.

„Ale czy tylko klasa robotnicza uginęła się pod brzemieniem kapitalistycznego wyzysku?

„Kurier Łódzki” z dnia 26 lutego 1933 roku stwierdza w artykule „Gehenna ludzi z dyplomami”, że wiele osób z wyższym wykształceniem bezowocnie poszukiwało pracy i że zaledwie 10 proc. kończących studia otrzymuje zajęcie.

Ta tragiczna sytuacja ludzi pracy musiała budzić odruchy gniewu. Czara krzywdy przepelniała się...

Zamafie polityczne przywódców pracy PPS nie mogły oświadczyć woli walki mas pracujących. Batalia włókiarzy o umowę zbiorową rozpoczęła 6 marca 1933 roku od razu rzytela ostrym charakterem. Mimo, że znany ugodywiec Szczerkowski, próbował wszelkie sposoby nawiazania kontaktu z przemysłowcami i wytarzania byle ochłapów dla osłabienia natarcia, postawa strajkujących zmusiła go do zrezygnowania, choćby chwilowego, ze swoich zamysłów.

Na wiecu w kinie „Oświatowym” dnia 5 marca musiał więc oświadczyć, że konferencja w sprawie umowy zbiorowej w Okręgowym Inspektoracie Pracy nie dała rezultatów z winy przemysłowców, którzy celowo nie przybyli na naradę. W tej sytuacji, nie mając wyjścia, widział się zmuszonym proklamować strajk.

16 marca zwołano do Warszawy wspólną konferencję przemysłowców i przedstawicieli związków zawodowych. Konferencja jednak nie przyniosła żadnych rezultatów.

Na wiecie o negatywnych wynikach obrad robotnicy Pabianic utworzyli manifestacyjny pochód, który zaczął przeciągać przez miasto. Na ul. Moniuszki pochód zaatakowała policja. Manifestujący nie pozostali dłużni. Na pijane tło sanacyjnej policji posypały się kamienie. Jednocześnie z okien i dachów na policję zaczęły spadać niespodziewane ciosy. To mieszkańcy Pabianic wsparli walczących robotników. „Granatowicy” zrzucili garzki trawicieli i broni palnej. W wyniku starcia poległo 5 osób. Szybko zaalarmowano Łódź, skąd samochodami ścignięto posiłki policyjne.

Tymczasem w Łodzi strajkujący gromadzą się na placach, przeciągają ulicami, lecz oddziały policji i podchorążych rozpraszają manifestantów. Konferencja w Warszawie została rozbita przez fabrykantów. W tej sytuacji włókiarze łódzcy postanowili proklamować strajk powszechny na 23 marca. Na wieść jednak o wypadkach pabianickich zredukowano siły policyjne.

16 marca zwołano do Warszawy wspólną konferencję przemysłowców i przedstawicieli związków zawodowych. Konferencja jednak nie przyniosła żadnych rezultatów.

Na wiecie o negatywnych wynikach obrad robotnicy Pabianic utworzyli manifestacyjny pochód, który zaczął przeciągać przez miasto. Na ul. Moniuszki pochód zaatakowała policja. Manifestujący nie pozostali dłużni. Na pijane tło sanacyjnej policji posypały się kamienie. Jednocześnie z okien i dachów na policję zaczęły spadać niespodziewane ciosy. To mieszkańcy Pabianic wsparli walczących robotników. „Granatowicy” zrzucili garzki trawicieli i broni palnej. W wyniku starcia poległo 5 osób. Szybko zaalarmowano Łódź, skąd samochodami ścignięto posiłki policyjne.

Tymczasem w Łodzi strajkujący gromadzą się na placach, przeciągają ulicami, lecz oddziały policji i podchorążych rozpraszają manifestantów. Konferencja w Warszawie została rozbita przez fabrykantów. W tej sytuacji włókiarze łódzcy postanowili proklamować strajk powszechny na 23 marca. Na wieść jednak o wypadkach pabianickich zredukowano siły policyjne.

robotniczą Łódź ogarnia burzenie. Na Górnym Rynku zbierają się tłumy manifestantów i organizują pochód do Pabianic. Samochody pancerne za torem kolejowym zagradzają podążającym do Pabianic robotnikom drogę. Uzbrojone oddziały policji konnej i pieszej patrolują nieustannie teren. Dochodzi do szeregu potyczek, nie udaje się jednak „chłopcom z Gołdźnową” zatrzymać wzburzonego pochodu demonstrantów. Kilka tysięcy włókiarzy łódzkich przedostalo się do Pabianic, gdzie polaczycywszy się z miejscowymi w spólnym pochodem udalo się na cmentarz, by oddać hołd poległym w walce towarzysze. Rozległa się bojowa pieśń proletariatu „Międzynarodówka” i popłynęła nad grobami towarzyszy: Stefana Zuchowskiego, Hermana Pusza, Józefa Sokolowskiego i innych, którzy życie swe ofiarowali na ołtarzu sprawy robotniczej.

W tym czasie z okazji imienin stojącego u władzy zdrajcy narodu Józefa Piłsudskiego odznaczono: biskup sufragana Kazimierz Tomczak — krzyżem komandorskim, „rolnik” inż. Stanisław Leopold, Tadeusz Sienkiewicz i inni — krzyżami kawalerskimi, fabrykanci K. Poznański i Otto Eisenbraun — złotymi krzyżami zasługi. Sanacja „sprawiedliwie” obdzieliła honorami tych, którym wiernie służyła.

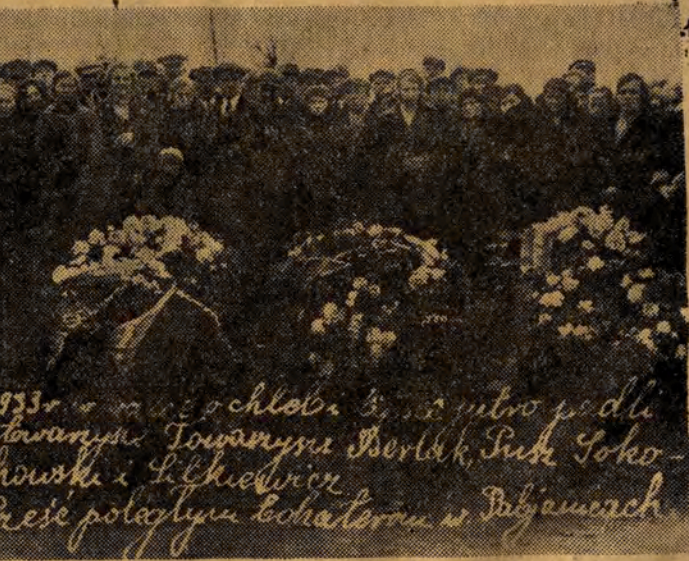
23 marca zamaryły wszystkie zakłady pracy w Łodzi. Czynne jedynie były szpitale, Kasa Chorych, opieka społeczna i Elektrownia. W tej ostatniej na skutek ugodyowej postawy posła z ramienia PPS, Kowalskiego, zaprowadzono milicyjny nadzór. Jasna rzecz, że gdyby Elektrownia przystąpiła do strajku, sila uderzenia wzrosłaby niepomiarnie i kapitaliści musieliby ustąpić. W ten sposób zdrada Kowalskiego przyczyniła się w pewnym sensie do późniejszego załamania strajku.

Na ulicach Łodzi bez przerwy dochodzi do incydentów. Nieustępliwość fabrykantów coraz bardziej oburza mas pracujących. W tej sytuacji prawicowi przywódcy ze Szczerkowskim na czele próbują iść na rękę fabrykantom. Zostaje podpisany protokół, w myśl którego ma być podpisana umowa zbiorowa z uwzględnieniem (w stosunku do roku 1928) następujących obniżek: dla przedziału wielo czesankowej 12 proc., dla wykończalni i farbarni — 14 proc. i dla pozostałych działów — 15 proc.

Na wiecu w kinie „Oświatowym” znalezł się w tej samej celi, w której przebywał w 1905 roku, pisze w swych wspomnieniach tow. Franciszek Kubiak. — Mimo, że miał sterane zdrowie, cechował go zawsze przepojony nadzieją optymizm. Obok zamknięci byli: Wacław Mikus, Władysław Pawlik, Antoni Suwalski, delegat z fabryki Benicha i wielu, wielu innych. Do wieziennych bluz, na piersiach przypięli sobie czerwone kokardki z papieru. Żadna wiadomość nie przedarła się z miasta o obchodzie 1 Maja.

Ale więzienna atmosfera nasiąknięta była nastrojem walki. Ktoś w jednej z cel zaistotował „Międzynarodówkę”. Głos zrazu cichy stale przybierał na sile, by wreszcie wybuchnąć potężnym akordem. Bojowa pieśń zawirowała w celach, przedarła się na korytarze i popłynęła przez kraty na wolność.

Świecił się 1 Maja.



Manifestacyjny pogrzeb robotników — zamordowanych w Pabianicach przez granatową policję

Szczerkowskiemu wręczona zostaje przez młodą KPP-ówkę, tow. Tatarównę, symboliczna trumna. Wiece jest burzliwe. Uczestnicy wychodzą na Wodny Rynek, by tam połączyć się z pozostałymi robotnikami i urządzić manifestację. Policja jednak atakuje demonstrantów. Padają strzały, od których wiele osób zostaje rannych, jedna zaś, tow. Jadwiga Wojciechowska, zabiła.

Później, w dniu 31 marca, w czasie pogrzebu tow. Wojciechowskiej dochodzi do ponownych starć z policją i gestu kręjącym się wywiadowniami deit.

Przeciągający się strajk pozbawił klasę robotniczą wszystkich skromnych zapasów, które posiadała. Do 10 robotniczych zaczął wkradać się głód.

Wojewoda łódzki, osławiony Hauke-Nowak apeluje do spokoju i rozwiązy robotników”, stwierdzając pouczając, że „inspirowane przez elementy wywrotowe ekscesy przyniosą jedynie szkody, przede wszystkim klasie robotniczej”.

Tak samo poucza Szczerkowski dając wszelkimi siłami do zlikwidowania strajku i podpisania umowy zbiorowej, w myśl propozycji fabrykantów.

3 kwietnia prasa donosi, że strajk się kończy, zaś 4 kwietnia podaje wiadomość o podpisaniu umowy zbiorowej zgodnie z życzeniami fabrykantów. Robotnicy nie przystępują jednak do pracy — dopiero 7 kwietnia powoli zaczynają ruszać fabryki.

Łódź jednak jest niespokojna. Raz po raz w rozmaitych zakładach dochodzi do starć.

Tuż przed 1 maja rozpoczęły się arestowania działaczy komunistycznych. „Stary SDKPiL-owiec, Langholz, delegat robotniczy w fabryce Gampego,

D 4-18667

Z. ŚNIECIKOWSKI